RUSKI INWALID

No. 149.

PIĄTEK. 25 Czerwca 1820 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Kraiowe: z Petersburgu. Wiadomości Zagraniczne: Angliia. Niderlandy. Rozmaitości.

WIADOMOSCI KRAIOWE.

z Petersburga, 22 Czerwca.

Pan *Lemock* doskonały fortypianista towarzyszący P. *Catalani* w iey podróży, będzie w dzisieyszym iey koncercie grał pierwsze Allegro z trzeciego koncertu Pana *Riese* na fortepiano. Spodziewamy się że piękny talent Pana *Lemock* będzie nową pobudką szanowney publiczności do zaszczycenia tego ostatniego koncertu licznem zgromadzeniem się.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIIA.

z Londynu 16 Czerwca.

Pozawczora odbyło się tu posiedzenie rady mieyskiey, na którem po długich sporach postanowiono podać Królowey adress *ubolewaiący* razem i *winszuiący*. Szeryfowie londyńscy których spotykano na ulicach radośnemi okrzykami, byli wczora u Królowey aby się dowiedzieć, kiedy N. Pani zechce przyiąć adres pomieniony.

Wyznaczyła zatem Królowa dzień dzisieyszy i przyrzekła przyiąć deputucyią od miasta o pierwszey z południa. Po oddaleniu się szeryfów N. Pani wyszła na balkon, a lud zgromadzony witał ią okrzykami radości.

Oto iest spis pomienionego adressu:

Adres naypoddańszy podany Nayiaśnieyszey Krolowey od Lorda Maiora, Aldermanów i członków rady mieyskiey.

„My zawsze wierni i gorliwi poddani W. K. M. Lord maior, Aldermani i mieszkańcy gmin miasta Londynu po zgromadzeniu się naszem w radzie mieyskiey, przybliżamy się do stop W. K. M. z nayrzetelnieyszemi uczuciami oddania się naszego, przywiązania i uszanowania, i ubolewamy razem z W. K. M. nad wszyst-

kiemi smutnemi wypadkami, których Nayiaśnieysza Pani doświadczyła podczas nieobecności swoiey w Anglii, a mianowicie przezstratę osob rodziny Królewskiey zrządzonych; naybardziey zas ubolewamy nad zgonem nayukochańszego Króla naszego, którego oycowska nad osobą W. K. M. opieka, w srod naykrytycznieyszych okoliczności zasłaniała Ją od wszystkich nieprzyiacioł i była naywiększym dowodem niewinności W. K. M.; niemniey też i nad zgonem nayukochańszey córki Waszey, Xiężney *Karoliny*, na którey spoczywały nadzieie Wielkiey-Brytanii, a którey pamięć nazawsze drogą sercom naszym zostanie. Przywiązanie nasze ku domowi Królewskiemu i życzenie pokoiu wewnętrznego, każą nam się spodziewać że nieporozumienia się zachodzące między Twoią N. Osobą i N. małżonkiem twoim zakończą się z honorem dla obu stron i powszechnem ukontentowaniem narodu. Spodziewamy się także, iż w zdarzeniu konieczności badań sądowych, szlachetna stałość umysłu W. K. M. uroczyście się oprze wszelkim badaniom sekretnym, iako przeciwiącym się wszelkiey sprawiedliwości i niezgodnym z uczuciami Anglików, i że przeciwnie W. K. M. będziesz się domagać sądownictwa publicznego, które wyświeci w obliczu całego narodu honor W. K. M. Cieszemy się nadzieią że W. K. M. raczysz przyiąć ten adres iako wynurzenie wierności i oddania się obywateli Londyńskich ku domowi *Braunschweygskiemu*, który aby iak naydłużey władał berłem Angielskiem i zasłaniał ie od wszelkich klęsk i przygod z serca życzemy.«

Niderlandy.

z Bruxelli, 14 Czerwca.

Wczora ogłoszono tu następuiącą pożądaną nowinę: »Burmistrze i urzędnicy miasta Bruxelli pośpieszaią podać do wiadomości mieszkańcow, iż Jey Cesarzewicowsko-Królewicowska Mość Xiężna JMść *Orańska* pomyślnie odbyła połóg i powiła Xiążęcia w zamku Sesdike dnia 13 b. m. o godzinie 2giey z południa. Xiąże JMść iey małżonek sam raczył zawiadomić o tem szczęśliwem wydarzeniu magistrat tuteyszy.«

O szczęśliwie odbytem połogu naszey Xiężney następczyney ogłoszono w Hadze przez stokrotny wystrzał z dział.

z Hagi, 17 Czerwca.

Zwłoki zmarłey Xiężney JMści *Nassau d'Orange* przeniasiono dzisiay z należnemi honorami z zamku Loo do Apeldorn i złożono w kościele tamecznym,

---

ROZMAITOSCI.

O instytutach dobroczynności w Florencyi.

Ułomek z dzieła St. Hr. na Skrynnie Dunina Borkowskiego: — *Podroż do Włoch.*

Między instytutami publicznemi, bractwo miłosierdzia iest naypięknieyszym w Florencyi, naypięknieyszym we Włoszech, naypięknieyszym w świecie całym. Jest to dzieło heroizmu, religii, i ludzkości, ugruntowane na całkowitem poświęceniu się dla miłości bliźniego. Towarzystwo miłosierdzia zawiązało się naprzód r. 1244. Zarazy morowe owych czasów zagęściły choroby w mieście, a lud biedny ginął bez pomocy, bez pogrzebu. Zebrało się tedy kilkudziesiąt obywateli, którzy poświęcili się na usługę nieszczęśliwych, a chcąc ten czyn zrobić szlachetnym ieszcze, postanowili przebierać się tak, iżby nie byli poznanymi, i nikt nie mógł wiedzieć, od kogo usługi odbiera. Książki del morbo zachowuią liczbę ludzi zapowietrzonych, którym bractwo miłosierdzia oddawało usługi. Jak tylko iaki przypadek staie się w mieście lub na przedmieściu, dzwon miłosierdzia daie się słyszeć. Na to hasło czy w dzień czyli w nocy, choćby w naywiększy deszcz, idą natychmiast bracia przebrani w domina na mieysce przypadku, zabieraią w skrzynię słabego lub zmarłego, i niosą do szpitala. Złożywszy go starszy brat zbiera iałmużnę między braćmi i oddaie ią na użytek nieszczęśliwego. Bracia miłosierdzia są na usługi wszystkich mieszkańców miasta, bogatych czy ubogich, zamieszkałych lub cudzoziemców byle w imie miłosierdzia żądano ich pomocy, służą oni ludziom maiętnym w słabościach równie iak ubogim, nigdy nawet wymówić się od tey usługi nie mogą (1) — Żaden brat w domu słabego nic przyiąć nie może, nie wolno mu nawet szklanki wody wypić. Nic iednak nie wyrówna tey pilności i troskliwości, z iaką te anioły stróże chodzą około słabych, i wszystkie choćby nayniższe pełnią posługi. —Oby-

watele miasta wszystkich klass, tak ubodzy iak i pierwsi panowie, składaią to dobroczynne towarzystwo. Leopold W. Xiążę Toskański należał do tego bractwa, i równie z niemi pełnił usługi. Ustawa tego instytutu iest następuiąca: — Towarzystwo składa się z 72 braci różnych klass, to iest 10 prałatów, 20 Xięży, 14 szlachty i 28 artystów; oprócz tych iest 105 osób tak zwanych dziennych (Giornati), z których 15 idzie codzień koleią na usługi towarzystwa i są zapisani w księdze braci. Wiele innych osób przychodzi tu pełnić obowiązki miłosierdzia czekaiąc, aby byli umieszczeni w liczbie zapisanych braci. Towarzystwo to nie ma innych nagród nad te, które z przekonania dobrego uczynku wypływaią. Fundusze ich wystarczaią ledwie na utrzymanie małey kaplicy, a przywileie kończą, się na wspólnem wsparciu w chorobie, na wyznaczoney dzienney opłacie dziewięć paolów (2) które tylko w czasie słabości pobieraią. — Tak od pięciu wieków trwa w stolicy instytut tych rycerzów ludzkości, który heroizm przodków zaprowadził, a cnota późnieyszych pokoleń utrzymuie. — Florencya ma dwa wielkie szpitale dla chorych. Szpital S. Maria nuova, i szpital San Bonifacio. W każdym z tych szpitalów można wygodnie do dwóch tysięcy pomieścić chorych. Sale są wielkie, wysokie, i z takiemi luftami, że pomimo znaczney liczby chorych, ani zaduch ani smród czuć się nie daią. W szpitalu Sgo Bonifacego pokazano mi salę, w którey leżą ludzie na pedogrę chorzy. — Leczą tu także waryatów. Lekarz Chiarugi wprowadził nowy, i nierównie łagodnieyszy niż zwyczayny, sposób kurowania tych nieszczęśliwych. Nie wiążą tu szalonych ani postronkami, ani łańcuchami, są oni przymocowani do łóżka za ręce, nogi i pod pachę szerokiemi malowanemi taśmami, tak że pomimo naywiększego szamotania zranić się nie mogą. Każdy waryat ma swóy osobny pokoik z kołem w ścianie, przez które ieść mu daią. Jest na to umocowany w kole stolik marmurowy z wydrążonemi talerzami, w które się kładą potrawy. Tym sposobem, nie dostaią waryaci nic takiego w ręce, czemby sobie, lub innemu szkodzić mogli. Kuracya tych nieszczęśliwych zasadza się po większey części na potakiwaniu i pochlebianiu ich marzeniom, a tak nayłatwiey i nayprędzey przychodzą do zdrowia. Uważał Pan Chiarugi, że od czasu iak fanatyzm religiyny ustał, ustały także i waryacye tego rodzaiu. Miasto Livorno, gdzie ieszcze fanatyzm się utrzymuie, iest iedynem mieyscem, skąd tego rodzaiu waryaci wychodzą. Widziałem tu Xiędza, któremu się zdaie, że iest Papieżem; błogosławi on wszystkich, pisze bulle, a iak się rozgniewa, i klątwy rzuca: z resztą nayspokoynieyszy. Naywięcey iest we Włoszech waryatów z miłości; iest tu ieden, który zawsze czeka na przybycie oblubienicy, która iest córką wielkiego Sułtana. Podobne spokoyne fixacye są naytrudnieysze do wyleczenia, nierównie prędzey wychodzą szaleni. Leopold kazał sprzedać dobra szpitalne twierdząc sprawiedliwie, że administracye są zawsze szkodliwe dla publicznych instytutów, bo ie zostawiaią w podległości administratorów. Ale przedaiąc dobra, zrobił Leopold ten wielki błąd, że nie upewnił dochodów szpitalów w naturze, iak się w tym kraiu zwykło dobra rozdawać, ale w pieniądzach. Tym sposobem zruynował szpitale, bo wszystkie żywności poszły w górę, a cena iednakowa została pieniędzy. Rozdaiąc dobra szpitalne, rachowano worek pszenicy pięć lirów a teraz kosztuie przeszło trzydzieści lirów. (3) Jl Bigalo nazywa się instytut dla sierot. Zatrudnia się wychowaniem mężczyzn do lat 18, a kobiet do lat 24. Instytut ten stara się o umieszczenie tych biednych ludzi w domach prywatnych, gdzie zostaią zawsze pod okiem instytutu. Ieżeli która dziewczyna znaydzie męża, obowiązkiem instytutu iest sprawić wesele, i dać mały stosowny posag. —Inney natury iest instytat Quareonia. Nie przyymuią tu, tylko takie dzieci, które maią rodziców, ale ubogich, lub nie staraiących się o wychowanie dzieci. Daią im tu stosowną edukacyą i utrzymanie. Uczą ich czytać, pisać, rachować i rysować; a po skończoney nauce oddaią do artystów lub rzemieslników. — Podrzutki składaią się w domu Dei Innocenti zwanym. Są tu umyślnie na to utrzymywane mamki, które znów biorą się z instytutu panien zasz-

(1) *I żydzi wzywaią powszechnie pomocy braci miłosierdzia.*

(2) *Na dukat rachuią 20 paolow.*

(3) *Na dukat rachuie się 14 i pół lirów.*

łych wciąże, i kosztem tego instytutu w czasie połogu utrzymywanych w nayvviększym sekrecie.—Ubodzy maią w Florencyi trzy instytuta, z których dwa nie odpowiadaią swemu przeznaczeniu, mnożą bowiem kosztem publicznym włoczęgów. Takiemi są instytuta l'Evangelista, i la Congregazione di S. Giovani-Battista. W pierwszym przyymuią ubogich na noc, daią im wygodne łóżko i ogień do ogrzania.—Może tedy taki ubogi cały dzień włoczyć się po mieście, żebrać lub kraść, a na noc znaydzie tu sawsze przytułek. W Instytucie S. Battista nie przyymuią ani na dzień, ani w nocy ubogich, ale daią im różne roboty do domu za tak mierne nagrody, że na utrzymanie i wyżywienie wystarczyć nie mogą. Muszą tedy oprócz tego żebrać, a roboty, które ci ludzie oddaią, tak są nikczemne, że ich instytut inaczey pozbyć się nie może, tylko na loteryę wystawiaiąc. Tak, instytut traci, i miasto od ubóstwa nie iest oyczyszczone. — Naystosownieyszy instytut tego rodzaiu iest dom ubogich zaprowadzony za rządu francuzkiego. Przyymuią tu ludzi oboiey płci bez sposobu do życia. Daią każdemu porządne odzienie, pomieszkanie i pościel. — Każdy ubogi ma trzy potrawy i kwaterkę wina na obiad, a na kolacyą iednę potrawę. Ludzie młodzi i zdatni maią wyznaczoną robotę w miarę siły i zdatności, starzy zaś kończą spokoynie i wygodnie resztę dni zamierzonych. Oglądaliśmy tu fabrykę tureckich czerwonych czapek, które stąd do Tunis i Algieru posyłaią. Handel tego artykułu iest dosyć znaczny; co tydzień wysyłaią dwieście tuzinów, a każdy tuzin kosztuie podług średniey ceny około 24 lirów czyli 5 paolów, a na rok 37,400. Trzecia część zysku z handlu obrócona iest na utrzymanie tego domu, w którym tysiąc dusz mieścić się może. Zaprowadza tu także rząd fabryki iedwabne, do których ubogie kobiety użyte będą. Tym sposobem i ubodzy znaydą sposób wyżywienia się i rząd pokryie wydatki pożytecznemi rękodziełami. Pomimo tych dobroczynnych ustaw, kr ci się mnóstwo proznuiących włoczęgów po mieście; dowodzą oni tey smutney prawdy, że im więcey rząd niesie wsparcia ubogim, tym więcey mnoży się żebraków; człowiek z natury opuszcza się na wsparcie drugich i rad nic nie robić. Tak w Anglii pełno iest ubóstwa, chociaż rząd niemal całą intratę Szkocyi na wsparcie ubogich obraca. Lepszy nierównie wynalazł sposób Papież Bededykt XIV do oczyszczenia Bononii z mnięmanych kalek i ubogich; kazał on ich wszystkich do umyślnie na to wyznaczonego domu o chlebie i wodzie zamykać. Po tygodniu przyznał się każdy, że ma sposób do życia i nie potrzebuie żebrać, a miasto zostało oczyszczone z ubóstwa. Holendrzy mieli także wyborny sposób kurowania próżniaków; zamykali oni ich do pokoiu, do którego spodem woda miała wolny przystęp. Trzeba było koniecznie albo pompować nieustannie wodę albo utonąć. Pokazało się, że żaden nie utonął, a kto raz tę lekcyą odbył, iuż więcey w tym pokoiu nie postał. Nie mogę zamilczeć dwóch innych instytutów, które, że są zupełnie dziełem cnoty i zakładów prywatnych, zasługuią na tem większe poważanie. Towarzystwo degli Baonomini złożone iest z szlachty. Niemasz szczęśliwego zdarzenia w żadney rodzinie, któreby się o mury S. Marcina dobroczynnie nie odbiło; czy to chrzciny, czy wesele, czyli powrót ukochanego dzięcięcia szczęśliwa obchodzi familiia, naprzód do tego instytu posyła hoyną daninę. Drugie towarzystwo składa się z dam miasta Florencyi, a na ich czele iest Xiężna Corsini. Zebrano tu 2,000 czerwonych złotych na fundusz dla ubogich kobiet w połogu leżących. Naypierwsze damy miasta czynią usługi położnicom, i staraią się o wszystkie ich potrzeby; każda dama ma sobie wyznaczoną ulicę, gdzie powinna pilnować ubogich położnic.

Kurs Petersburski.

Dukat: hollend: nowy	— rubli as:	—	11 75. k.
Ditto — Ditto stary	— Ditto	—	11 30.—
Rubel srebrny —	— Ditto	—	3 75.—

W Petersburgu.

w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.